

# Anastazy L. Bławat

---

## Rodzina Bogiem silna

---

Studia nad Rodziną 5/2 (9), 21-31

---

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. Anasztazy L. BŁAWAT

## RODZINA BOGIEM SILNA

### 1. Rodzina naturalnym środowiskiem narodzin i ludzkiego szczęścia

„Drogie Dziewczęta! Zwracam się [...] do was, aby was zachęcić do większej miłości, usłużności i niesienia pomocy” – powiedział Kardynał Stefan Wyszyński, przemawiając w Warszawie w czerwcu 1970 r.<sup>1</sup> W tym samym przemówieniu powiedział także: „Niedawno w pewnej parafii w Polsce był ochrzczony piętnasty synek w tej samej rodzinie. Posłałem błogosławieństwo, bo o to proszono. Rodzina liczna, ojciec ma 8 hektarów ziemi. Siedem dziewczynek otrzymało oznakę «wzorowej uczennicy», dwie skończyły szkoły zawodowe i pracują. Wyobrażam sobie, jak ten najmniejszy, który teraz przyszedł na świat, będzie kochany, jeśli czternaście par rąk zacznie przelewać rodzinne uczucia na tego «młodzieńca»! – pomyślcie jakim szczęściem jest [...] rodzina”<sup>2</sup>. W licznych swoich wypowiedziach Prymas Wyszyński akcentował, że rodzina jest miejscem przyjścia człowieka na świat. W niej otrzymuje on „pierwsze wychowanie”, jako przygotowanie do życia, tu zostają mu przekazane tradycje poprzednich pokoleń, tu poznaje wiarę w Boga, który jest źródłem miłości<sup>3</sup>. W rodzinie człowiek uczy się „zrozumieć Chrystusa, który jest wysłannikiem Ojcowej Miłości”<sup>4</sup>. Rodzina jest miejscem, w którym dziecko poznaje podstawowe zasady wiary. Dzieci są w niej doprowadzane do przyjęcia sakramentów świętych, tu uczą się modlitwy i wdzięczności Bogu za otrzymane dary, a mając w rodzinie przykład życia polegającego na służeniu jedni drugim, poznają na czym polega zaparcie się siebie i czynna miłość, potrzebna do prowadzenia świątobliwego życia.

Rodzinie, a więc „żonie, mężowi, dzieciom, rodzeństwu i wszystkim, którzy należą do bliższej lub dalszej rodziny i domowników”, potrzebne są pokój i poszanowanie siebie. W społeczności rodziny należy świadczyć sobie nawzajem dobro, potrzebne są w niej najbardziej miłość i serce, których tak brakuje we współczesnym świecie<sup>5</sup>. Dom rodzinny jest przecież w rozumie-

<sup>1</sup> Kard. S. Wyszyński, *Idzie nowych ludzi plemię*, Poznań-Warszawa 1973, s. 303.

<sup>2</sup> Tamże.

<sup>3</sup> Por. tamże, s. 301 i 275.

<sup>4</sup> Tamże, s. 260.

<sup>5</sup> Por. tamże, s. 25 i 238.

niu Kościoła pierwszą i podstawową szkołą chrześcijańskiego życia, jest „szkołą bogatszego człowieczeństwa”.

## 2. Małżeństwo i rodzina dobrem pożądanym

Zauważmy, że mimo zachodzących w dzisiejszych czasach rozległych i szybkich przemian społecznych oraz kulturowych, małżeństwo i rodzina stanowią w dalszym ciągu jedno z najbardziej cenionych i nade wszystko pożądaných dóbr ludzkości. Niewątpliwie, w dobie owych przemian kryzysy, które dotyczą różnych zjawisk społecznych i różnych dziedzin życia, nie omijają także rodziny. Dlatego zachodzi również za naszych dni tym większa potrzeba ukazywania piękna i nowych horyzontów stojących przed małżeństwem i rodziną, odkrywania piękna i wielkości powołania chrześcijańskiej rodziny, która jest szczególnym miejscem miłowania się mężczyzny i kobiety, miejscem służby życiu, miejscem rodzenia nowych ludzi. Prawdę tę Kard. Stefan Wyszyński wysuwał na czoło swojej kapłańskiej i biskupiej posługi, jej też poświęcił osobne miejsce w czasie obchodów Wielkiej Nowenny. Program Nowenny zakładał wprowadzenie w życie poszczególnych przyrzeczeń Ślubów Narodu, złożonych w Ręce Niepokalanej Maryi w roku 1956, przed rozpoczęciem Nowenny nazwanej Wielką. Miała ona służyć pomocną w dziele przygotowania polskiego narodu „na Tysiąclecie Chrztu Polski”.

Trosce o rodzinę poświęcił Prymas Wyszyński w Wielkiej Nowennie stosunkowo dużo miejsca. Trzeci jej rok, 1959/1960, przebiegał pod hasłem: „Życie jest światłością ludzi”. Był to rok poświęcony obronie życia, zwłaszcza dzieci nienarodzonych. Czwarty z kolei rok Wielkiej Nowenny, 1960/1961, był poświęcony sprawie dochowania wierności małżeńskiej i przebiegał pod hasłem: „Małżeństwo – sakrament wielki w Kościele”. „Ile darów i pomocy zawdzięczają małżonkowie chrześcijańscy, ich dzieci i Ojczyzna naszej małżeństwu sakramentalnemu, zawartemu «w Chrystusie i w Kościele?»” – pisał Ksiądz Prymas w Liście Pasterskim z kwietnia 1960 r. Zwracając się do rodziców katolickich, mówił: „Sakrament małżeństwa ma wam przypominać, że mąż jest dzieckiem Boga i Ojca ma w niebie, i żona jest dzieckiem Bożym i Ojca ma w niebie, i wasz syn i córka mają Ojca w niebie, Wasza rodzina, z Boga poczęta, ma mieć Boga w swym łonie. Musicie więc dbać o dobro rodziny, o to, by Bóg był nie tylko Gościem, ale Obywatel i Ojcem”<sup>6</sup>.

Rodzinie był poświęcony także piąty rok Wielkiej Nowenny. Przebiegał on pod hasłem, które stanowi zarazem tytuł niniejszego rozważania: „Rodzina Bogiem silna”.

<sup>6</sup> Kard. S. Wyszyński, *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, Paris 1962, s. 239.

### 3. Rodzina instytucją ważną społecznie

Rodzina służy społeczeństwu i Kościołowi, przysparza im nowych obywateli. „To w rodzinie, pod sercem matki, kryje się naród – mówił Prymas Wyszyński. Do rodziny trzeba więc podchodzić ostrożnie, z wielkim szacunkiem, w ciszy, z pokorą, bez tupetu wobec jej praw i miejsca w narodzie, z uznaniem jej chrześcijańskiego ducha i obyczajów”<sup>7</sup>. „Naród zabezpiecza się bardziej w rodzinie niż na granicach państwa. Granice naszego państwa płyną poprzez kołyski”<sup>8</sup>; mówił Ksiądz Prymas Stefan Wyszyński w piątym roku Wielkiej Nowenny.

Rodzina może i powinna być szczególnym miejscem ewangelicznego świadectwa, wspólnotą, która wierzy i prowadzi dialog z Bogiem, ofiarnie służy człowiekowi. W rodzinie widział Kardynał Wyszyński małą społeczność domowego Kościoła, powołaną do składania świadectwa wobec społeczeństwa. Przemawiając do młodzieży akademickiej podkreślił: „Jaka jest rodzina domowa, taka też będzie rodzina ojczysta. Jeżeli rodzina domowa będzie zwarta, to będzie zwarty naród: jeśli rodzina domowa będzie rodzic żywych, to i naród będzie żył; jeśli rodzina domowa uszanuje dziecko, będzie uszanowany w Ojczyźnie człowiek. Ale broń Boże, aby rodzina była rozbita, aby mąż i żona nie byli wierni swym obowiązkom, bo wtedy nie będą wierni i Ojczyźnie, i obowiązkom wobec Ojczyzny. Jeśli nie będą umieli uszanować tego maleńkiego życia, które się rodzi tutaj, w komórcie ogniska domowego, to nie uszanują i życia obywateli, bo mordować nauczą się w rodzinie. I naprzód będą mordować swoje dzieci, a potem będą mordować obywateli. I w ten sposób zamiast społeczności życiodajnej będzie się wyrabiać społeczność morderców i Naród będzie samobójczy”<sup>9</sup>. Życie może dać wyłącznie Bóg. „Ani ty Ojcze, ani ty Matko sami z siebie nie ożywiecie ciał [...] jeżeli nie stanie przy was dawca wszelkiego życia, Ojciec Niebieski, który tworzy w ciebie duszę i wlewa życie w nowe członki”<sup>10</sup>.

W dziele przekazywania życia, Bóg staje się współpracownikiem małżonków. Dlatego człowiek współczesny musi być świętym, jeśli nie ma stać się zbrodniarzem, powiedział Prymas Wyszyński do Uczestników Zjazdu Naukowego – *Societas Ethica* w 1980 r.<sup>11</sup>. Dziecko, które otrzymało przez

<sup>7</sup> Tamże, s. 242.

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> Kard. S. Wyszyński, Konferencja wygłoszona do akademików w kościele św. Jakuba w Warszawie (7.05.1958), w: *Akademicy przed Millenium*, Instytut Prymasowski Ślubów Narodu na Jasnej Górze, s. 10.

<sup>10</sup> Kard. S. Wyszyński, *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, dz. cyt., s. 222.

<sup>11</sup> Kard. S. Wyszyński, *Kościół w służbie Narodu*, Rzym 1981, s. 32-33. Zjazd odbył się w Ołtarzewie w dniu 2.09.1980.

posługę rodziców życie, trzeba także wychować, nauczyć je szlachetnego sposobu życia, a to wymaga uprzedniego „uświęcenia obojga małżonków”<sup>12</sup>. Bóg ustanowił przykazania dla wszystkich ludzi i dla wszystkich członków rodziny, bo On jest Ojcem wszystkich<sup>13</sup>.

#### 4. Rodziny należy bronić

Wzniesiona na fundamentach narodowej kultury, na treściach ewangelicznych i na łasce sakramentu małżeństwa zawartego przez rodziców, rodzina jest miejscem narodzin życia i wspólnotą miłości, jest wspólnotą służącą człowiekowi i powołaną do budowania wartości humanistycznych, narodowego i międzynarodowego ładu, a także wspólnotą budującą Królestwo Boże, zgodnie z zamysłem Boga i w dialogu z Nim. Prymas Wyszyński zwracał się do rodzin, by ich członkowie byli wierni sobie i Bogu, tak aby Polska była rzeczywistym królestwem Jezusa i Jego Matki Maryi<sup>14</sup>. W programie Jasnogórskich Ślubów znalazło się wezwanie do tego, by w Polsce uznawano w całej pełni prawa Boga, by ziemia polska nosiła na sobie znamiona Chwały Bożej<sup>15</sup>, „aby cały naród był najbliższym Chrystusa”<sup>16</sup>.

Odwołując się do Przyrzeczeń Jasnogórskich Narodu, Ksiądz Prymas napisał, że uciekając się pod opiekę Królowej Polski, Maryi, przyrzekliśmy Bogu „czuwać na straży ogniska domowego, [...] przyrzekliśmy bronić rodziny naszej i troszczyć się o to, by rodzina polska żyła według Bożych zamiarów”<sup>17</sup>. Zbudowana na łasce sakramentu małżeństwa zawartego przez dwoje ludzi, ma ona od początku stanowić doskonałą społeczność, która dzięki rodzącym się w niej dzieciom rozrasta się, poddana całkowicie Bogu. Prymas Wyszyński przypominał, że to Bóg ustanowił rodzinę na początku dziejów ludzkiego rodzaju. On, Ojciec Niebieski, stworzył ponadto w Nowym Testamencie wzorzeczy przykład dla ludzkich rodzin żyjących obecnie. Jest nim Święta Rodzina z Nazaretu, w której św. Józef pełnił zwykłą rolę ziemskiego ojca Jezusa, a matką była Maryja, z której się On narodził. Dając „ziemski” przykład uległości rodzicom, za jakich przed światem uchodzili w równej mierze Józef i Maryja, Jezus od początku umacnia podstawy rodziny, którą Bóg nie tylko ustanowił, ale także pozostał Jej Ojcem, podobnie jak jest Ojcem rodziców i dzieci w każdej innej rodzinie ludzkiej, zakładanej przez dwojga, którzy

<sup>12</sup> Kard. S. Wyszyński, *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, dz. cyt., s. 223.

<sup>13</sup> Por. tamże, s. 224.

<sup>14</sup> Kard. S. Wyszyński, *Kościół w służbie Narodu*, dz. cyt., s. 27.

<sup>15</sup> Por. tamże, s. 29.

<sup>16</sup> Tamże, s. 33.

<sup>17</sup> Kard. S. Wyszyński, *Wypełniamy Jasnogórskie Śluby Narodu. Czytania na maj*, Jasna Góra 1957, s. 63.

stają się jednym ciałem (por. Rdz 2,24)<sup>18</sup>. W Nowym Testamencie rodzina żyjąca zgodnie z wolą Najwyższego Boga, poddana Chrystusowi od momentu zawarcia sakramentu małżeństwa, pozostaje nie tylko pod Jego opieką, ale zyskuje dodatkową pomoc, bo na jej straży staje również Maryja, Oblubienica nieba, matka Jezusa, która trwała przy Nim nie tylko w ognisku domu w Nazarecie, ale także na innych Jego drogach życia i na Kalwarii<sup>19</sup>. Dlatego Jezusa i Maryi należy nam szukać we własnym domu rodzinnym. Religijne ognisko domowe rodziny jest dla niej źródłem pokoju i życia – pisze Kardynał Wyszyński. Dom rodzinny, w którym króluje Maryja i Jezus, na pewno uszanuje dobro wszystkich swoich członków, a nade wszystko życie swoich dzieci, pozwoli im czuć się bezpiecznie w jego ścianach<sup>20</sup>.

### **5. Życie religijne, oparte na miłości – podstawą duchowej siły rodziny**

Ksiądz Prymas Wyszyński podkreślał, że w rodzinie kochającej Boga, trwającej w łączności z Nim, silnej Jego łaską, wszyscy współpracują w obronie ogniska domowego. W takiej rodzinie rodzice dbają, by ich dom był miejscem modlitwy (por. Mt 21,13). Ojciec winien pamiętać, na wzór św. Józefa, o szacunku należnym żonie oraz czuć się wraz z nią odpowiedzialnym za dobre wychowanie potomstwa. Matka czyni dobrze swemu mężowi, dba o dostatek i dostojność całej swojej wspólnoty rodzinnej (por. Prz 31,10-31). Taka rodzina zaprasza do swego domu Świętą Rodzinę. Na ścianach jej domu nie brakuje wizerunku krzyża ani innych symboli katolickich. Starając się być „szkołą pokoju, ciszy, pogody, wzajemnego zaufania, miłości, podtrzymania w ciężkich chwilach”, klęka do wspólnej modlitwy<sup>21</sup>. Świat czeka – mówił Ksiądz Prymas Wyszyński – na ludzi rzeczywistych, żyjących w prawdzie, miłości, sprawiedliwości i pokoju, na ludzi o postawie szacunku i służby wszystkim – na wzór Chrystusa<sup>22</sup>.

Miłość do ludzi jest sprawdzianem miłości do Boga. Każdy, kto miłuje, „narodził się z Boga i zna Boga” (1J 4,7). Źródłem zaufania w potęgę zbawczej miłości jest Bóg-Miłość, nasz Ojciec, który nas „pierwszy umiłował” (1J 4,19)<sup>23</sup>. Trzecie tysiąclecie, powinno być w rozumieniu Kardynała Wyszyńskiego wiekiem potężnej wiary, spotęgowanej w narodzie polskim i odnowionej przez miłość, rozlaną w sercach ludzi, zwłaszcza w kochających

<sup>18</sup> Por. tamże, s. 64-65.

<sup>19</sup> Por. tamże, s. 66-67.

<sup>20</sup> Por. tamże, s. 58-59.

<sup>21</sup> Tamże, s. 71.

<sup>22</sup> Por. Kard. S. Wyszyński, Idzie nowych ludzi plemię, dz. cyt., s. 218.

<sup>23</sup> Por. tamże, s. 22.

się rodzinach<sup>24</sup>. Światu potrzeba dziś ludzi mocnych sercem, „miłujących, zdolnych do miłowania Boga, rodziny, Narodu, swego powołania i zawodu – w domu, na ulicy, wszędzie. Światu potrzeba ludzi zdolnych do ofiary i wyrzeczenia się siebie”<sup>25</sup>. Potrzeba dziś światu ludzi umiejących przebaczać i przebaczenie przyjąć<sup>26</sup>. Także w rodzinach zachodzi potrzeba przebaczenia sobie i rozwijania życia wewnętrznego, uświadomienia sobie, „że Bóg jest nad nami, że nadal pozwala nam korzystać z tego, co z Niego wzięliśmy, że Jego miłość jest w nas”<sup>27</sup>. Bóg jest miłością nadprzyrodzoną. Każdy, kto jest Jemu zaślubiony, usiłuje się w Nim zanurzyć, stać się uczestnikiem Bożej miłości. Bóg pozwala ludziom korzystać z Jego dóbr i wartości, z mocy Jego miłości nawet wtedy, gdy ludzie nie chcą z nich korzystać, sięgając po to, co w życiu łatwe, a co w rodzinach może oznaczać etyczny liberalizm, rozwody, małżeńskie zdrady, uśmiercanie własnego potomstwa przed jego urodzeniem. Wszyscy mamy pozostawać w wielkiej miłości Boga ku nam, mówił Kardynał Wyszyński. Udziela się nam ona poprzez miłość, jaką świadczą nam rodzice<sup>28</sup>. Rodzice powinni widzieć w każdym swoim dziecku Chrystusa, któremu służą, jako jednemu ze swych najmniejszych braci. Wszyscy jesteście dziećmi Boga. Jest tragedią dzisiejszych czasów, podkreślał Kardynał Wyszyński, że „Im bardziej złoto służy niecnym celom, im więcej kadzidło służy ludziom, a nie Bogu, im gorszy jest los Boga na ziemi, któremu odmawia się chwały – tym gorszy staje się los człowieka, udręczonego przez tych, którzy złoto obrócili na armaty, a kadzidło przeznaczili dla siebie”<sup>29</sup>.

Bóg wciąż ma ludziom wiele do powiedzenia, zwłaszcza w Osobie Swego Jedynego Syna, Jezusa, także współcześnie, w dobie nad miarę rozwiniętej ekonomii, podporządkowanej technice, w dobie gorączkowej pracy, w dobie walki o dobrobyt i awans ekonomiczny.

## **6. Chrystus podstawą oceny wartości życia społecznego**

Odwołując się do osobistego wspomnienia sprzed drugiej wojny światowej, Prymas Wyszyński opowiada, jak na życzenie Chrześcijańskich Związków Zawodowych zwrócono się do pewnego fabrykanta włocławskiego z prośbą, aby zgodził się na zawieszenie obrazu Najświętszego Serca Jezusowego. Właściciel fabryki odpowiedział: „Ja jestem Żydem, ale

<sup>24</sup> Por. tamże, s. 206-207.

<sup>25</sup> Tamże, s. 195.

<sup>26</sup> Por. tamże.

<sup>27</sup> Tamże, s. 185.

<sup>28</sup> Por. tamże, s. 177.

<sup>29</sup> Tamże, s. 164.

możecie to zrobić. Ten «Pan» mi nie przeszkadza. Możecie Go tu umieścić». Podobnych ludzi nie brakuje także po wojnie, mówił Kardynał Wyszyński. Są to ludzie, którzy zwracają się do Chrystusa, wiedząc, że nie wystarczy posiadać tylko rzeczy materialne, bo człowiek nie żyje samym chlebem. Ale nie brakuje i takich, którzy głoszą, że Chrystus przeszkadza w należyтым rozwoju życia gospodarczego, że opóźnia jego rozwój, bo Jego nauka odwraca uwagę od ziemi i kieruje ją ku niebu. Nie chcemy Chrystusa, głoszą<sup>30</sup>. A tak naprawdę, pisze Ksiądz Prymas Wyszyński, „chrześcijaństwo ustanawia we współczesnym świecie nową ocenę wartości osoby. Kryteria tej oceny są pozaekonomiczne. Chrześcijaństwo nie ocenia człowieka według tego, «ile masz», tylko według tego, «kim jesteś», «jaki jesteś». Czy jesteś człowiekiem, czy może już nie. [...] Taka ocena i takie kryterium nigdy się nie przeżyje<sup>31</sup>. Chrystus ustala naprzód hierarchę wartości. Więcej jest warta dusza człowieka i sam człowiek aniżeli rzecz. Jednakże dóbr przyrodzonych nie można lekceważyć<sup>32</sup>. Służą one człowiekowi, służą rodzinie. Kardynał Stefan Wyszyński mówi, że w ostatecznym rozrachunku „każdy i w każdym systemie gospodarczym pracuje dla dzieci. Robotnik, majster, rzemieślnik, technik, inżynier, architekt, czy – daj Boże! – minister. Dzieci są w każdej rodzinie najważniejsze. Również ekonomia o tyle jest wyrównana w społeczeństwie, o ile ma wiernych «spożywców» [...] wyprodukowanych dóbr, jakimi są dzieci. Wtedy nie ma nadprodukcji, nie trzeba szukać rynków zbytu, bo są one w każdej piątsteczce dziecięcej<sup>33</sup>. Moralność chrześcijańska jednoczy, a nie dzieli i przeciwstawia, a rodziny, w których panuje atmosfera ładu i pokoju, wnoszą ją do współżycia narodu i narodów<sup>34</sup>. Każda rodzina społeczna jest w rozumieniu Kardynała Stefana Wyszyńskiego zbudowana według ideału rodziny domowej. Według tego samego ideału jest zbudowany również Chrystusowy Kościół<sup>35</sup>. Jeśli przeto nasze rodziny, nazywane także domowymi kościołami, będą się kierowały zasadami etyki i prawdy ewangelicznej, będą silne Bogiem, to silny będzie również polski naród, polskie państwo i Kościół w Polsce. Bóg złączył się bowiem z dziejami narodów i całej ludzkości przez Wcielenie Jezusa, Jego Jedyne Syna, który stał się człowiekiem. W nim też jest życie rodzin<sup>36</sup>.

<sup>30</sup> Tamże, s. 158.

<sup>31</sup> Tamże, s. 148.

<sup>32</sup> Por. tamże, s. 150.

<sup>33</sup> Tamże, s. 149.

<sup>34</sup> Por. tamże, s. 120-121.

<sup>35</sup> Por. Kard. S. Wyszyński, *Miłość na co dzień*, Warszawa-Ząbki 2001, s. 112.

<sup>36</sup> Por. Kard. S. Wyszyński, *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, dz. cyt., s. 209.



### 7. Rodziny silne Bogiem podstawą polskiej racji stanu

Rodzina oddana Bogu, zdrowa, wierna obyczajowi ojczystemu i ognisku domowemu to po prostu polska racja stanu, powiedział Prymas Wyszyński, przemawiając w uroczystość N.M.P., 1959 roku<sup>37</sup>. Prymas Wyszyński mówił wtedy do rodziców, że w Polsce nadeszła ich godzina – „Macie w rodzinach stworzyć środowisko wszechstronnej formacji waszych dzieci: duchowej, moralnej, obywatelskiej i religijnej. Bóg musi się czuć dobrze w waszych rodzinach, wśród waszych i swoich dzieci. Bóg, który stanął między wami, by rodzina była Nim silna, ma związać was i dzieci wasze w wysiłku wzrastającej miłości Boga i ludzi. Stwórcie z rodziny dom Boży i bramę niebios, prawdziwą szkołę religijnego nauczania i wychowania [...], niech domowe wychowanie i nauczanie religijne ściśle łączy się z pracą katechizacyjną w świątyniach”<sup>38</sup>.

Wychodząc z takiego założenia, Ksiądz Stefan Kardynał Wyszyński, wezwał rodziny w Liście Pastorskim na Wielki Post 1961 roku do rzetelnego rachunku sumienia. Informując, że kolejny, piąty rok Wielkiej Nowenny 1961/1962 będzie obchodzony pod hasłem „Rodzina Bogiem silna”, zachęcił zarazem katolickich rodziców, by się zastanowili: „jak wywdzięczali się Bogu za łaskę powołania do małżeństwa, za łaskę sakramentu małżeństwa, za zaufanie okazane im przez Boga”<sup>39</sup>. Prosił, by surowo ocenili swoje postępowanie wobec siebie, by przeprosili Boga za zmarnowane łaski sakramentalne małżeństwa, by zastanowili się, czy naprawdę „cenił sobie Boży dar życia, jak wychowywali swoje dzieci, czy dawali im chrześcijański przykład i wychowanie religijne. [...] Czy nie niszczyli przez nietrzeźwość i rozrzutność owoców pracy przeznaczonych dla dzieci”<sup>40</sup>. Rodziny Bogiem silne to zarazem takie, w których ma się wzgląd również na inne rodziny „żywące w sąsiedztwie, może ubogie i obciążone licznym potomstwem”<sup>41</sup>. Takim rodzinom należy pospieszyć z sąsiedzką pomocą, wspierając je pod względem materialnym, a także w dziele wychowania dzieci<sup>42</sup>. W tym samym Liście Pastorskim Ksiądz Prymas zwrócił się także do „działwy i młodzięzy”, by zastanowiła się sumiennie nad tym, czy okazuje należyty szacunek swoim rodzicom, czy uznaje w nich zastępców Ojca Niebieskiego w rodzinie. Czy przyjmuje ich rady w sposób ochotny i uległy? „Czy przyczynia się do pokoju i zgody rodzinnej? Czy starsze rodzeństwo daje dobry przy-

<sup>37</sup> Por. tamże, s. 227.

<sup>38</sup> Tamże.

<sup>39</sup> Tamże, s. 230.

<sup>40</sup> Tamże.

<sup>41</sup> Tamże, s. 230-231.

<sup>42</sup> Por. tamże, s. 231.

kład młodszemu? Czy należycie szanuje owoc pracy rąk rodzicielskich i nie marnuje wspólnych dóbr rodzinnych? Czy pomagają sobie w nauce i pracy, zwłaszcza w zdobywaniu wiadomości o Bogu, o Chrystusie i o Kościele? Czy wzajemnie zachęca się do modlitwy i wierności w służbie Bożej?<sup>43</sup>

W Liście Pastorskim, wydanym w związku z piątym rokiem Wielkiej Nowenny 1961/1962 Prymas Wyszyński, przypomniał wiernym, że rodzina jest „doniosłą rzeczą wszystkich ludzi”<sup>44</sup>. Może ona być naprawdę Bogiem silna, skoro powstaje na podłożu sakramentu małżeństwa, ustanowionego przez Chrystusa, „dzięki któremu rodzice otrzymali nadprzyrodzoną pomoc do oddania się na służbę rodziny i do wiernego pełnienia swych obowiązków rodzicielskich. Dzięki temu Bóg, Ojciec ludzi, zabezpieczył należytą opiekę wszystkim przychodzącym na świat dzieciom swoim”<sup>45</sup>. Kapłanom zalecił Ksiądz Prymas, by przez cały piąty rok Wielkiej Nowenny głosili kazania „poświęcone naturze, charakterowi, przymiotom i zadaniom rodziny katolickiej”<sup>46</sup>. W kazaniu zaś do rodziców katolickich, powiedział: „W rozpoczynającym się dziś piątym roku postanowiliśmy pracować pod wezwaniem: «Rodzina Bogiem silna». W roku, który minął, rozważaliśmy naukę Kościoła o małżeństwie chrześcijańskim, a obecnie mamy pracować nad tym, aby owoce małżeństwa chrześcijańskiego umocnić, po Bożemu wychować i do Ojca Najlepszego doprowadzić. Dlatego też będziemy rozważać, jak rodzina katolicka ma żyć i wychowywać dzieci sobie zawierzone przez Ojca Niebieskiego”<sup>47</sup>. Pomiędzy małżonkami, pomiędzy ojcem i matką, staje bowiem Bóg. Wiemy dzięki Chrystusowi, że wszelkie ojcostwo na niebie i na ziemi pochodzi od Boga<sup>48</sup>. Bogu idzie o miłość. Dlatego staje On pomiędzy małżonkami i w ogóle w rodzinach jako Miłość i jako Ojciec ich miłości. Bóg-Miłość oczekuje też miłości, chce, by małżonkowie kochali się pomiędzy sobą i by kochali się wszyscy członkowie rodzin<sup>49</sup>. W rodzinach silnych Bogiem małżonka spełnia swoją posługę wobec męża i dzieci, ale również mąż odnosi się z szacunkiem i miłością do swojej żony i do swego potomstwa. W takich rodzinach winny panować katolickie obyczaje: dzień powinien zaczynać się od modlitwy, a przynajmniej wieczorem winna to być modlitwa wspólna całej rodziny, zgromadzonej przy ojcu i matce, którzy otrzymali od Kościoła w dniu swego ślubu, posłannictwo do nauczania prawd wiary swoich dzieci. Rodzice mają w rozumieniu Księdza Prymasa Wyszyń-

---

<sup>43</sup> Tamże.

<sup>44</sup> Tamże, s. 232.

<sup>45</sup> Tamże.

<sup>46</sup> Tamże, s. 233.

<sup>47</sup> Tamże, s. 234.

<sup>48</sup> Por tamże, s. 235.

<sup>49</sup> Por tamże, s. 237.

skiego „kanoniczne posłannictwo do nauczania swych dzieci prawd wiary świętej w rodzinie”<sup>50</sup>.

W rodzinie dzieci poznają prawdy o Bogu, Panu świata i ludzi, uczą się zginać przed Nim kolana, otrzymują prawdę ewangeliczną podaną językiem dla nich zrozumiałym i przystępnym, tu Bóg je błogosławi rękami rodziców, a najczęściej matki<sup>51</sup>.

### **8. Małżeństwo i rodzina szczytnym zadaniem i powołaniem człowieka**

Kardynał Stefan Wyszyński, zachęcając do takiego postępowania i życia w rodzinach, aby były one silne Bogiem, zdawał sobie zarazem sprawę, że: „Problem rodziny jest wybitnie złożony i skomplikowany. Wchodzi bowiem w grę osobista postawa i dążność człowieka, jego potrzeba wypełnienia szczytnego zadania i powołania”<sup>52</sup>. Choć małżeństwo i rodzina jest instytucją określoną normami prawnymi i obyczajami, wywodzi się ona jednakże z samej osobowości człowieka. „Człowiek, który czując się powołany do życia małżeńskiego zakłada rodzinę, a później sprzeniewierza się swemu powołaniu i płynącym zeń obowiązkom, działa w pewnym zakresie przeciwko prawu przyrodzonemu, od którego nie ma dyspensy”<sup>53</sup> – mówił Ksiądz Prymas Wyszyński. W myśl jego wypowiedzi, mimo wszystko, „nie ma trwalszej instytucji społecznej, jak małżeństwo i rodzina”<sup>54</sup>. Małżeństwo bowiem to związek naturalny, bazujący na osobie ludzkiej, a jeśli istnieje jego kryzys, to jest to raczej kryzys ludzi nieprzygotowanych do życia małżeńskiego i rodzinnego, nie rozumiejących właściwego zadania i miejsca tej instytucji w życiu społecznym i publicznym rodziny ludzkiej<sup>55</sup>.

Małżeństwo i rodzina to instytucja zbudowana na miłości dającej możliwość pełni rozwoju osobowego małżonków oraz zrodzonych przez nich i wychowywanych dzieci. Od początku staje przy małżonkach Bóg. Małżeństwo bowiem to „sakrament wielki w Chrystusie i w Kościele (Ef 5,32)”<sup>56</sup>. Małżonkowie są dla dzieci, dla rodziny, dla narodu i państwa. Dlatego – podkreśla Ksiądz Prymas Wyszyński – „trzeba ich wychować do ofiary, do służby społecznej i postawy służenia. Podobnie jak powołanie kapłańskie, które daje ojców duchownych, tak samo i powołanie rodzinne, dające ojców rodzin – wymaga służby”<sup>57</sup>. W rodzinie ma trwać miłość,

<sup>50</sup> Tamże, s. 240.

<sup>51</sup> Por. tamże, s. 240.

<sup>52</sup> Kard. S. Wyszyński, *Miłość na co dzień*, dz. cyt., s. 116.

<sup>53</sup> Tamże, s. 117.

<sup>54</sup> Tamże, s. 118.

<sup>55</sup> Tamże.

<sup>56</sup> Tamże, s. 120.

<sup>57</sup> Tamże, s. 122.

bo twórcą rodziny jest Bóg, który jest Miłością. Miłość ma trwać w rodzinie, przekazywana również następnym pokoleniom. Miłość prowadzi ludzi przez ziemię, pomaga wypełnić obowiązki stanu, zawodu, powołania. Wielka, prawdziwa miłość rodzinna przechodzi na naród i państwo i wraca do Ojca naszego Niebieskiego, od którego pochodzi<sup>58</sup>. Nie poprawiamy Boga, mówił Kardynał Wyszyński. Bogu należy dziękować, gdyż swoją mocą ułatwia nam w rodzinie życie i współdziałanie, a także możliwość łączenia się z Nim<sup>59</sup>.

#### **Fr Anastazy Bławat: The strength of the family in God**

Cardinal Wyszyński dedicated a great deal of concern to the family. He spoke about the family as a place where man is born to this world, where his upbringing initiates, where he comes to know the basic principles of faith in God, where he learns how to pray and be grateful to God. The family teaches him ministry to the neighbour, self-denial and active love. Cardinal Wyszyński devoted a separate place to the family during the celebrations of the Great Novenna; the third year of the Novenna carried the motto „Life is the light of mankind”; the fourth year – „Matrimony, a great sacrament in the Church”; the fifth – „The strength of the family in God”. He also emphasized the ministry of the family towards the society and the Church.

---

<sup>58</sup> Por. tamże.

<sup>59</sup> Por. tamże, s. 131.